

Sygn. akt III AUa 1652/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Lucyna Guderska (spr.)

Sędziowie: SSA Mirosław Godlewski

SSA Anna Rodak

Protokolant: Stażysta Aleksandra Białecka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 28 grudnia 2017 r. w Ł.

sprawy **L. Ś.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.**

o prawo do emerytury

na skutek apelacji L. Ś.

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 24 października 2016 r. sygn. akt V U 83/16

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 1652/16

UZASADNIENIE

Decyzją z 18 grudnia 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. odmówił L. Ś. prawa do emerytury podnosząc, że nie wykazał on na dzień 1 stycznia 1999r. 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych, jak też 15 lat pracy w warunkach szczególnych. Organ rentowy nie zaliczył wnioskodawcy, jako okresu uzupełniającego, okresu od 1 czerwca 1970 r. do 17 lipca 1974 r. wskazując, że powierzchnia gospodarstwa rolnego dziadków (0,7 ha) oraz brak wykonywania przez wnioskodawcę stałej pracy w tym gospodarstwie, jako osoby uczącej się w szkole w R., przemawiają za przyjęciem, że jego pomoc w pracy w tym gospodarstwie miała charakter doraźny.

W odwołaniu od powyższej decyzji L. Ś. wniósł o jej zmianę i przyznanie mu prawa do emerytury, podnosząc, że organ rentowy niezasadnie:

- odmówił zaliczenia do okresu uzupełniającego pracy wnioskodawcy po ukończeniu 16 roku życia od 1 czerwca 1970 r. do 17 lipca 1974 r. w gospodarstwie rolnym dziadków;
- odmówił przeliczenia przelicznikiem półtorakrotnym okresu pracy w warunkach szczególnych w (...) B. od 12 kwietnia 1983 r. do 17 kwietnia 1985 r. oraz od 15 kwietnia 1986 r. do 30 września 1988 r.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie.

W piśmie procesowym z 4 kwietnia 2016 r. pełnomocnik wnioskodawcy podtrzymał żądanie zaliczenia wnioskodawcy do pracy w warunkach szczególnych okresu zatrudnienia w (...) B. w okresach wskazanych w świadectwie pracy górniczej z zastosowaniem przelicznika w wymiarze 1,5.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 24 października 2016r. Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim oddalił odwołanie wnioskodawcy.

Sąd Okręgowy ustalił, że L. Ś., urodzony (...), złożył w dniu 18 listopada 2015 r. wniosek o przyznanie emerytury. Wnioskodawca przystąpił do otwartego funduszu emerytalnego, ale złożył wniosek o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym na dochody budżetu państwa.

Organ rentowy uznał za udowodniony przez wnioskodawcę na dzień 1 stycznia 1999 r. staż ubezpieczeniowy w łącznym wymiarze 23 lat i 2 miesięcy.

ZUS zaliczył wnioskodawcy do pracy w warunkach szczególnych okres 13 lat 2 miesięcy i 6 dni, tj. zatrudnienia:

- w Fabryce (...) w R. od 18 lipca 1974 r. do 31 października 1975 r., od 1 listopada 1975 r. do 30 czerwca 1976 r., od 1 lipca 1976 r. do 31 marca 1983 r.,
- w (...) B. od 12 kwietnia 1983 r. do 17 kwietnia 1985 r. oraz od 15 kwietnia 1986 r. do 30 września 1988 r.

Wnioskodawca w okresie od 1 czerwca 1970 r. do 17 lipca 1974 r. był zameldowany z rodzicami w R.. Jego dziadkowie posiadali w tym okresie gospodarstwo rolne o powierzchni 0,71 ha. Dziadek wnioskodawcy A. Ś. urodził się (...), a babka M. S. (1) 4 grudnia 1899 r.

Wnioskodawca w latach 1969 - 1972 uczęszczał do (...) Szkoły Zawodowej w Zespole Szkół Zawodowych nr (...) w R., którą ukończył 24 czerwca 1972 r. Zatrudnienie wnioskodawca podjął od 18 lipca 1974 r.

W trakcie uczęszczania do (...) Szkoły Zawodowej oraz po jej ukończeniu wnioskodawca pomagał dziadkom w gospodarstwie rolnym: doił krowy, karmił krowy i świnię, gotował jedzenie dla trzody chlewnej, pomagał w obrzędku zwierząt. Pomagał też przy sianokosach, żniwach oraz wykopkach.

W (...) B. wnioskodawca zatrudniony był od 12 kwietnia 1983 r. do 30 września 1988 r. W okresie od 18 kwietnia 1985 r. do 12 kwietnia 1986 r. wnioskodawca był uprawniony do świadczenia rehabilitacyjnego. W wystawionym świadectwie wykonywania pracy górniczej pracodawca ten podał, że wnioskodawca w okresie od 12 kwietnia 1983 r. do 17 kwietnia 1985 r. oraz od 15 kwietnia 1986 r. do 30 września 1988 r. stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę górniczą na stanowisku górnika kopalni odkrywkowej, wymienionym w załączniku 3 Dział III poz. 1 do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 23 grudnia 1994 r. w sprawie określenia niektórych stanowisk pracy górniczej oraz stanowisk pracy zaliczanej w wymiarze półtorakrotnym przy ustalaniu prawa do górniczej emerytury lub renty.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Przywołując treść art. 32 ust. 1 i 4 i art. 184 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz przepisy §§ 1- 4 rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze Sąd ten wskazał, że spór pomiędzy stronami, w związku z zarzutami podniesionymi przez wnioskodawcę w odwołaniu, ograniczał się do dwóch okoliczności: czy ma on wymagany 15-letni okres zatrudnienia w szczególnych warunkach oraz 25-letni staż ubezpieczeniowy. Spełnienie pozostałych przesłanek nie było przedmiotem sporu. Sąd podniósł przy tym, że ubezpieczony nie wnosił o uwzględnienie do stażu szczególnego jakichkolwiek innych okresów, niż okresy zatrudnienia w Fabryce (...) w R. oraz w (...) B..

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska wnioskodawcy, że organ rentowy niezasadnie odmówił przeliczenia przelicznikiem półtorakrotnym okresu pracy górniczej w (...) B. od 12 kwietnia 1983 r. do 17 kwietnia 1985 r. oraz od 15 kwietnia 1986 r. do 30 września 1988 r. Podniósł, że § 4 ust. 3w/w rozporządzenia stanowi, że do okresów zatrudnienia w szczególnych warunkach, o których mowa w ust. 1, zalicza się także okresy pracy górniczej w rozumieniu przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin oraz okresy zatrudnienia na kolei w rozumieniu przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin, a także okresy pracy lub służby, o których mowa w § 5-10. Na podstawie tego unormowania ZUS zaliczył wnioskodawcy okres zatrudnienia w (...) B. wskazany w świadectwie wykonywania pracy górniczej do pracy w warunkach szczególnych. Nie ma natomiast podstaw do uwzględnienia żądania wnioskodawcy, by okres ten powinien być przeliczony przelicznikiem 1,5. Zdaniem Sądu I instancji, do wnioskodawcy nie ma zastosowania art. 50 d ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, gdyż przepis ten ma zastosowanie tylko przy ustalaniu prawa do emerytury górniczej, do której wnioskodawca nie ma prawa.

Mając na uwadze jasne brzmienie ww. przepisów nie było, zdaniem tego Sądu, potrzeby prowadzenia postępowania dowodowego na okoliczność rodzaju pracy wykonywanej przez wnioskodawcę w okresie zatrudnienia w (...) B.. Sąd, tak jak i ZUS, nie kwestionuje bowiem treści świadectwa pracy wystawionego wnioskodawcy przez (...) B.. W związku z tym Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe pełnomocnika wnioskodawcy o przesłuchanie na tę okoliczność świadków. Sąd podkreślił przy tym, że nawet uwzględnienie do stażu szczególnego okresu, w którym wnioskodawca w trakcie zatrudnienia uprawniony był do świadczenia rehabilitacyjnego, także nie uzupełni okresu pracy w takich warunkach do wymaganych 15 lat.

Sąd podniósł, że z powyższych względów nie było w istocie potrzeby prowadzenia postępowania dowodowego na okoliczność pracy wnioskodawcy w gospodarstwie rolnym dziadków. Nawet bowiem w sytuacji uzupełnienia okresu ubezpieczeniowego do wymaganych 25 lat wnioskodawca nie spełnił przesłanki wymaganego okresu zatrudnienia w warunkach szczególnych.

Sąd Okręgowy wskazał, że możliwość uwzględnienia pracy w gospodarstwie rolnym jako okresu uzupełniającego przewiduje art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, który stanowi, że przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również jako okresy składkowe przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu. Przy tym za okresy pracy w gospodarstwie rolnym przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r., uważać należy okresy wykonywania pracy na takich warunkach, jakie po tym dniu dawałyby podstawę do objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników. Sąd podniósł, że w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach nie wyznaczono rozmiaru świadczonej pracy, jak również nie wprowadzono w nim wymogu, aby praca ta stanowiła jedyne lub główne źródło utrzymania zainteresowanego, jednakże wątpliwości te zostały usunięte licznymi orzeczeniami Sądu Najwyższego zapadłymi w obecnym, jak i w poprzednim stanie prawnym, a zachowującymi aktualność również obecnie, w których jako przesłankę zaliczenia okresu pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, a przed objęciem ubezpieczeniem społecznym, przyjmowano wymiar pracy przekraczający 4 godziny dziennie. Doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci jako członków rodziny rolnika, nie stanowi stałej pracy w gospodarstwie rolnym zaliczanej do stażu ubezpieczeniowego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 18 września 2014 r., I UK 17/14, z 25 marca 2014 r., I UK 340/13 oraz z 6 czerwca 2013 r., II UK 368/12). Podkreślił przy tym, że każdy przypadek wskazywania na pracę w gospodarstwie rolnym winien być oceniany indywidualnie, tzn. z uwzględnieniem wszelkich towarzyszących okoliczności, m.in. charakteru gospodarstwa, jego rozmiaru, ilości domowników oraz innych okoliczności istniejących po stronie danej osoby (np. uczęszczanie do szkoły w miejscowości znacznie oddalonej od miejsca zamieszkania - położenia gospodarstwa rolnego).

Sąd Okręgowy uznał za niewiarygodne zeznania świadków M. B. i M. S. (2) oraz wnioskodawcy, że dziadkowie wnioskodawcy posiadali w użytkowaniu grunty przekazane przez Nadleśnictwo w S.. Wnioskodawca w toku procesu nie przedstawił bowiem na tę okoliczność jakichkolwiek dokumentów.

Nie można także, zdaniem tego Sądu, przyjąć, że wnioskodawca mieszkał w spornym okresie z dziadkami. Wprawdzie tak zeznali świadkowie M. B. i M. S. (2) oraz wnioskodawca, jednakże nie potwierdziła tego świadek M. S. (3), która zeznała, że wnioskodawca z dziadkami nie mieszkał, miejsce zamieszkania miał w R.. Sąd nie dał też wiary zeznaniom świadka M. S. (2), że prace wnioskodawcy w gospodarstwie rolnym dziadków zajmowały mu przez cały rok, a więc niezależnie od pory roku, tyle samo godzin, to jest 5 - 5,5 godziny. Przede wszystkim przeczą tym zeznaniom zeznania pozostałych świadków, którzy twierdzili, że wnioskodawca od wiosny do jesieni pracował w gospodarstwie więcej, a w zimie mniej. Świadek M. S. (3) zeznała, że od wiosny do jesieni wnioskodawca pracował 3-4 godziny oraz w zimie mniej godzin, zaś świadek M. B., że było to od wiosny do jesieni 4-5 godzin, a w zimie 3. Natomiast wnioskodawca zeznał, że w lecie w gospodarstwie pracował 8 godzin, a w pozostałych porach roku 6 godzin.

Zdaniem Sądu, wobec wewnętrznie sprzecznych zeznań świadków oraz wnioskodawcy jego twierdzenia, że w całym spornym okresie świadczył pracę w gospodarstwie rolnym dziadków w wymiarze przekraczającym 4 godziny dziennie, nie mogły zostać uwzględnione. Sąd Okręgowy ocenił, że praca wnioskodawcy w gospodarstwie nie miała charakteru stałego, ale doraźny, pomocniczy. Wpływ na taką ocenę ma także bardzo mała wielkość gospodarstwa oraz to, że wnioskodawca w spornym okresie nie był zameldowany u dziadków (a Sąd nie uznał za wiarygodnych jego twierdzeń, że z dziadkami mieszkał). Powyższe dotyczy całego okresu spornego, w tym w szczególności okresu, kiedy wnioskodawca się uczył, a więc musiał przeznaczać czas na naukę w szkole, ale także w domu.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd I instancji uznał, że wnioskodawca nie wykazał, by spełnił przesłankę tak posiadania stażu ubezpieczeniowego, jak i stażu pracy w warunkach szczególnych w ilości niezbędnej do nabycia prawa do emerytury w obniżonym wieku.

Z tych też względów odwołanie jako nieuzasadnione oddalił na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożył L. S., zarzucając: 1/ naruszenie prawa materialnego poprzez jego błędną wykładnię, tj. art. 4 § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze;

2/ dokonanie błędnych ustaleń faktycznych na tle zebranego materiału dowodowego poprzez:

- błędne wyliczenie okresu zatrudnienia w szczególnych warunkach z uwzględnieniem pracy górniczej zamiast 13 lat i 2 miesięcy – 15 lat i 2 miesięcy,

- pominięcie pracy w gospodarstwie rolnym dziadków, którego areal wynosił 0,71 ha a około 2,5 ha łącznie z gruntami otrzymanymi przez dziadka wnioskodawcy do uprawy jako deputat od jego pracodawcy oraz wieku dziadków w okresie pracy w ich gospodarstwie wnioskodawcy.

Wskazując na powyższe ubezpieczony wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, względnie o jego zmianę i uwzględnienie odwołania z jednoczesnym zasądzeniem kosztów za obie instancje.

Zdaniem skarżącego, § 4 ust. 3 rozporządzenia RM z 7 lutego 1983r. stanowi o zaliczeniu okresów pracy górniczej w rozumieniu przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym górników. Wykładnia werbalna pozwala odczytać, że jeśli uznaje się daną pracę za pracę górniczą, to liczy się ją według zasad ustalonych w ustawie o emeryturach górniczych. Skoro bowiem ustawodawca przywołał taki zapis to znaczy, że praca górnicza w każdej sytuacji jest uprzywilejowaną a nie tylko wówczas, kiedy dotyczy emerytury górniczej.

Nadto skarżący podniósł, że w latach 1970-1975 jego dziadkowie liczyli sobie 82 i 71 lat, czyli byli ludźmi starymi i schorowanymi. W gospodarstwie dziadków hodowano kilka sztuk trzody i 2 krowy i ktoś musiał doglądać ten inwentarz. Dodatkowo dziadek posiadał deputat, czemu nie zaprzeczył żaden ze świadków, więc drobne rozbieżności w ich zeznaniach nie dają podstawy do odmowy wiary wyjaśnieniom wnioskodawcy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem Sąd Okręgowy wydał prawidłowe rozstrzygnięcie, które znajduje uzasadnienie w całokształcie okoliczności faktycznych sprawy oraz w treści obowiązujących przepisów prawa.

Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, które w konsekwencji przyjął także za podstawę swego rozstrzygnięcia w rozumieniu art. 382 k.p.c. Sąd Apelacyjny podziela też wywód prawny Sądu Okręgowego przeprowadzony w niniejszej sprawie. Analizując podniesione przez skarżącego strony zarzuty naruszenia prawa procesowego Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uznania ich za słuszne. Skarżący wadliwości rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego upatrywał w braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz dowolną jego ocenę poprzez odmowę przyznania waloru wiarygodności zeznaniom świadków powołanych w sprawie oraz wnioskodawcy w zakresie twierdzeń o wymiarze pracy świadczonej przez wnioskodawcę w gospodarstwie jego dziadków oraz o wielkości tego gospodarstwa.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że - zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego, sądów powszechnych oraz doktryny - na skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza poprzestanie na wyrażeniu odmiennej oceny poszczególnych dowodów oraz przedstawieniu własnej wersji zdarzeń, zdaniem strony prawdziwej, opartej na odmiennej od oceny dokonanej przez Sąd I instancji. Sądowej oceny materiału dowodowego nie wzrusza ani potencjalnie możliwa alternatywna ocena dowodów, czy też brak aprobaty dla oceny dokonanej przez sąd, do zakwestionowania której nie wystarczają także próby wykazania rzekomo właściwej intencji składanych przez świadków zeznań, czy też bezpodstawne zarzucanie dyskryminacji lub wybiórczego traktowania poszczególnych dowodów. Wskazać należy, że z istoty postępowania sądowego wynika konieczność dokonania selekcji poszczególnych dowodów pod względem istotności, a następnie dokonania ich oceny zgodnie z kryteriami wiedzy, logiki, doświadczenia życiowego. Według jednolitego stanowiska judykatury, możliwość zakwestionowania oceny dowodów w postępowaniu apelacyjnym jest ograniczona i sprowadza się do sytuacji, w których skarżący wykaże, że ocena ta była rażąco wadliwa lub oczywiście błędna.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, skarżący nie zdołał wykazać wadliwości rozumowania Sądu Okręgowego z punktu widzenia zaprezentowanych kryteriów oceny wiarygodności i mocy dowodów. Sąd pierwszej instancji ustalił bowiem w sposób prawidłowy stan faktyczny w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, zaś w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikających z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. I tak zgodzić się należy ze stanowiskiem tego Sądu, że skarżący nie wykazał, by dziadkowie wnioskodawcy w spornym okresie, poza gruntami o pow. 0,71ha, posiadali w użytkowaniu jeszcze grunty przekazane w użytkowanie przez Nadleśnictwo w S.. Zgodnie z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która wywodzi z niego skutki prawne. W postępowaniu cywilnym reguła ta została powtórzona w art. 232 k.p.c., zgodnie z którym strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Jeżeli zaś strona nie przedstawia dowodów, to należy uznać, że dany fakt nie został udowodniony (wykazany). Rzeczą sądu nie jest bowiem zarządzenie dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd nie jest obowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Tymczasem wnioskodawca – reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika – poza dowodem z zeznań świadków, nie złożył żadnych dowodów, w szczególności dokumentów, z których wynikałoby, że dziadkowie wnioskodawcy w spornym okresie użytkowali grunty Nadleśnictwa. Nie sposób przy tym zgodzić się z apelującym, że fakt użytkowania przez dziadków wnioskodawcy gruntów Nadleśnictwa potwierdzili wszyscy świadkowie, gdyż świadek M. S. (3) nie potwierdziła tego. Ponadto świadkowie M. S. (2) i M. B. zeznając o

dotatkowej ziemi jako deputacie pracowniczym z Nadleśnictwa nie wskazali, w jakim okresie ten deputat przysługiwał małżeństwu Ś.. Jak słusznie podniósł przy tym Sąd I instancji, świadkowie wskazywali na różny rozmiar czasu, jaki poświęcał wnioskodawca w spornym okresie na pracę w gospodarstwie dziadków. Ich zeznania różniły się także co do okoliczności, kto - poza dziadkami i wnioskodawcą - w nim pracował. I tak świadek M. S. (3) zeznała, że dzieci i wnuki dziadków wnioskodawcy przyjeżdżali tylko w odwiedziny i nawet w żniwa nie pomagali w gospodarstwie. Świadek M. B. zeznał, że poza wnioskodawcą nikt inny z rodziny nie przyjeżdżał i nie pomagał w tym gospodarstwie. Natomiast świadek M. S. (2), brat cioteczny wnioskodawcy, podał, że wnuki (których było 8 lub 9), w tym on, również pomagały w gospodarstwie dziadków. Wbrew twierdzeniom skarżącego, z zeznań świadków nie wynika, by dziadkowie byli schorowani. Wprawdzie świadek M. S. (2) zeznał, że dziadek miał wtedy problemy z zaćmą ale babcia była zdrowa i oboje pracowali w gospodarstwie. Również świadek M. B. potwierdził, że oboje dziadkowie wnioskodawcy wykonywali pracowali w gospodarstwie, kopali ziemniaki i wykonywali inne prace polowe. Co prawda świadek M. S. (3) podała, że w latach 70-tych nie widziała dziadka wnioskodawcy w polu, bo był chory, ale nie podała żadnych bliższych szczegółów tej choroby. Podnieść przy tym należy, że świadkowie nie tylko podawali różną ilość czasu, jaką miał poświęcać wnioskodawca na pracę w gospodarstwie dziadków, ale też różnili się co do tego czy mieszkał on z dziadkami, czy u nich nocował, kiedy wyjeżdżał do szkoły, czy gospodarstwo było zadbane itp. Z uwagi na upływ czasu, jaki minął od spornego okresu oraz okoliczność, że - jak podał wnioskodawca - pomagał on dziadkom aż do 1978r. nie można przy tym wykluczyć, że zeznania świadków co do pracy wnioskodawcy w gospodarstwie dziadków i jej rozmiaru mogą odnosić się do okresu po ukończeniu przez wnioskodawcę nauki w szkole. Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, wnioskodawca w spornym okresie był zameldowany u rodziców w R. i kontynuował naukę w szkole ponadpodstawowej (w zasadniczej szkole zawodowej a następnie technikum) w R.. Nie ulega zatem wątpliwości, że z uwagi na konieczność dojazdów do i ze szkoły, zajęcia w szkole oraz konieczność przygotowania się do tych zajęć, nie był on dyspozycyjny w takim zakresie, by codziennie wykonywać w gospodarstwie dziadków pracę przez co najmniej 4 godziny. Sam wiek dziadków w spornym okresie nie świadczy bowiem, że to na wnioskodawcy spoczywał wówczas ciężar wykonywania w nim większości prac. Jak zeznali świadkowie, oboje dziadkowie wnioskodawcy wykonywali w nim prace, również polowe, przy czym z zeznań świadka M. S. (2) wynika, że do prac polowych dziadek najmował W. W.. Zwrócić też należy uwagę, że dziadkowie wnioskodawcy posiadali 4 dzieci, w tym syna mieszkającego, jak zeznał świadek M. S. (2), naprzeciwno, a zatem trudno przyjąć, że praca w gospodarstwie spoczywała głównie na wnioskodawcy, który uczył się w szkole ponadpodstawowej. Z punktu widzenia doświadczenia życiowego iluzją jest, że wnioskodawca był w stanie codziennie pokonywać odległość pomiędzy miejscem zamieszkania dziadków a szkołą, aby przez co najmniej 4 godziny dziennie pracować w gospodarstwie rolnym, łącząc pracę fizyczną z dojazdami w obie strony i z obowiązkami wynikającymi z nauki w szkole ponadpodstawowej w trybie dziennym. Wątpliwa jest przy tym potrzeba pracy w wymiarze połowy etatu ze strony wnioskodawcy do utrzymania tak niewielkiego gospodarstwa, jakim było gospodarstwo jego dziadków. W świetle powyższych okoliczności na akceptację zasługuje stanowisko Sądu I instancji, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że wnioskodawca w okresie od 1 czerwca 1970r. do 17 lipca 1974r. codziennie wykonywał pracę w gospodarstwie rolnym dziadków w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie. Nawet jeśliby uznać, że pracę w takim wymiarze wnioskodawca wykonywał w okresie wakacji, to i tak okres ten nie wystarcza do uzupełnienia brakującego okresu składkowego i nieskładkowego.

Jak słusznie podniósł Sąd Okręgowy, nawet zaliczenie powyższego okresu do stażu ubezpieczeniowego wnioskodawcy - do czego, jak wskazano wyżej, nie ma uzasadnionych podstaw - to i tak nie można przyjąć, że spełnia on wszystkie określone w art. 184 ustawy z 17 grudnia 1997r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych warunki do nabycia prawa do emerytury w obniżonym wieku. Całkowicie niezasadne jest bowiem stanowisko skarżącego, że okres wykonywania przezeń pracy górniczej podlega zaliczeniu w wymiarze półtorakrotnym przy ustalaniu prawa do emerytury. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wnioskodawca nie spełnia przesłanek do nabycia prawa do emerytury górniczej. Z niekwestionowanych ustaleń Sądu I instancji wynika też, że wnioskodawca nie wykonywał pracy górniczej pod ziemią. Przepis art. 52 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS przewiduje możliwość zastosowania przeliczników 1,5 i 1,8 za każdy rok pracy górniczej wykonywanej pod ziemią wyłącznie do ustalania wysokości emerytur innych, niż emerytury górnicze. Natomiast przy ustalaniu prawa do emerytury innej niż górnicza wykazanie się przez ubezpieczonego okresami pracy górniczej nie powoduje przeliczenia tych okresów według reguł stosowanych odnośnie do emerytur górniczych, tj. w wymiarze półtorakrotnym, lecz według standardowego przelicznika 1:1. Taki

pogląd wyraził też Sąd Najwyższy w wyroku z 2 lutego 2000r., II UKN 345/99, który Sąd Apelacyjny w pełni podziela. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy odwołał się m.in. do przepisów ustawy z 1 lutego 1983r. o zaopatrzeniu emerytalnym górników i członków ich rodzin (j.t.: Dz. U. z 1995r., Nr 30, poz. 154 ze zm.) oraz rozporządzenia (...) z 23 grudnia 1994r. w sprawie określenia stanowisk pracy zaliczalnej w wymiarze półtorakrotnym przy ustalaniu prawa do górniczej emerytury lub renty (Dz. U. z 1995r., Nr 2, poz. 8) wskazując, że przy ustalaniu prawa do emerytury na zasadach ogólnych pracownika, który wykonywał pracę górniczą, nie stosuje się uregulowań szczególnych zawartych w art. 6 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym górników dotyczących zaliczania w wymiarze półtorakrotnym okresów pracy górniczej na określonych stanowiskach pracy. Tym samym chybiony jest zawarty w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego.

W konsekwencji za niezasadne należy uznać stanowisko skarżącego, że legitymuje się on na dzień 1 stycznia 1999r. wymaganym 15-letnim okresem pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny, nie znajdując uzasadnionych podstaw do uwzględnienia apelacji, na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł o jej oddaleniu.